

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . 9 k. —
Półrocznie . . . . . 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . 3 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . . 12 k. —
Półrocznie . . . . . 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełny lub za jego miejsce 6 k., z następowym: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stała 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. następowo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Marty i Serafiny Panien.
Jutro: Abdona i Senneny P. M.
Wschód słońca o godz. 4 min. 6. Zachód o godz. 8 min. 5.
Długość dnia godz. 15 min. 59. Ubyło dnia godzin 1 minut 0.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Humburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenklera w Warszawie i w Łodzi a także w Warszawie w składzie H. Hirsfelda ulica Mazowiecka Nr 16, wprost Tow. Kred. Ziemińskiego.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRZEGLĄD
ruchu przemysłowego i handlowego
W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

XV.
Nowe fabryki i przedsiębiorstwa. — Towarzystwa kredytowe i banki. — Kasy zaliczkowo-wkładowe. — Kasy przemysłowe.

Notatki nasze o nowych zakładach przemysłowych, zebrane za miesiąc czerwiec, przedstawiają materiał bardzo ubogi. W jednym z przeglądów poprzednich wspomnieliśmy już o zastój, jaki zapanował w dziedzinie przedsiębiorczości przemysłowej w ostatnich czasach; tenże sam objaw zapisujemy obecnie, w wyższym stopniu. Kilka poważniejszych projektów nowych należy do przedsiębiorców zagranicznych:

Wielką hutę szklaną, obliczoną na produkcję olbrzymich rozmiarów, zamierza w kraju naszemu założyć spółka przemysłowców francuskich; wyrabianem ma być szkło dęte na wzór baccaratowskiego. Dla ziemian naszych, posiadających pokłady piasku białego kwarcytowego, wyniknie w każdym razie jakaś korzyść z tego przedsiębiorstwa; w układach pośredniczy pracownia chemiczno-technologiczna dra Weinberga w Warszawie. — W celu nabycia budynków po mającej być zwinętej stalowni warszawskiej na Nowej Pradze, przybył pełnomocnik firmy angielskiej, która w budynkach tych założyłaby wielką przędzalnię wełny. Na ostatnim zebraniu akcjonariuszów towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein, postanowiono jednak utrzymać zakłady przemysłowe na Nowej Pradze w ruchu przez cztery lata, t. j. do chwili rozpoczęcia przenosin stalowni do Krzywego Rogu, na południe Cesarstwa. — Nową przędzalnię wznosi p. C. G. Schoon na Sroduli, pomiędzy Będzinem a Sosnowicami; budowlą postępuje forsownie, gdyż zajętych jest przy niej około tysiąca robotników.

Wiedeńscy fabrykanci mebli giętych znaleźli bardzo prosty sposób na obejście cła ochronnego w Rosyi: zakładają fabryki

tych mebli w Moskwie i w Petersburgu. Tym sposobem zachwiany być może dobry zbył na rynkach Cesarstwa, jaki wyrobiły sobie fabryki nasze u tamtejszych odbiorców. Gdy weźmiemy w rachunek cło i koszty transportu, które dziś wyroby wiedeńskie opłacać muszą, należy lękać się, iż z chwilą powstania fabryk zagranicznych w Cesarstwie wytworzy się groźne współzawodnictwo dla fabryk krajowych.

Pod Lubartowem projektowaną jest budowa wielkiej gorzelni udziałowej, ale dopiero w roku przyszłym. W Kieleckiem powstaje nowa fabryka płyt i innych wyrobów marmurowych, a pod Chęcinami otwiera jeden z przedsiębiorców warszawskich zakład tarcia marmurowa do użytków budowlanych; będzie to fabryka prowadzona na większą skalę, której zapewnią powodzenie obfitość materiału na miejscu i dogodna komunikacja. — Pod Warszawą (za rogatką wolską), puszczone w ruch fabrykę parową wyrobów nożowniczych i fabrykę krochmalu; o obu tych fabrykach wspominaliśmy już dawniej. Notujemy jeszcze otwarcie fabryki świeków drewnianych, także w okolicach Warszawy.

W ostatnich tygodniach ożywił się handel wyrobami żelaznymi, jak zwykle przed zniwami. Do Cesarstwa a głównie do gubernij północno-wschodnich wystano znaczne partie kos, sierpów i t. p. narzędzi rolniczych mniejszego kalibru. Tu nadmieniamy, że w Proskurowie (gubernia podolska), zbankrutował duży skład machin i narzędzi rolniczych Makowieckiego i spółki. — Garbarnie warszawskie zmniejszyły produkcję wskutek małego zapotrzebowania skór wyprawnych.

Weszłym miesiącu rozpoczęły działalność swoją towarzystwa kredytowe w Lublinie i w Kaliszu. Towarzystwo kredytowe lubelskie dokonało wypłaty pierwszych pożyczek w dniu 5 czerwca na ogólną sumę 48,500 rs. Pierwsze pożyczki w towarzystwie kaliskiem wypłacono w dniu 22 czerwca, a suma wypłaconych pożyczek doszła już do 150,000 rs. Listy zastawne towarzystwa kredytowego kaliskiego zostały wprowadzone na giełdę warszawską i notowane były ostatnio al pari.

Towarzystwo lubelskie spodziewa się osiągnąć dla swoich listów kurs równy listom kaliskim. Jest to dowodem wielkiego zaufania, jakie świat handlowy pokłada w listach zastawnych obu tych miast; wszelkie obawy o powodzenie tych listów okazały się więc płożniami. Obu towarzystwom życzymy jaknajlepszego rozwoju dla dobra miast, których majątki reprezentują. Za przykładem Kalisza i Lublina poszedł Płock; ustawa towarzystwa kredytowego m. Płocka, zredagowana wedle wzoru ustawy lubelskiej, wzorowanej znów na ustawie towarzystwa kredytowego m. Łodzi, ma być niebawem przedstawioną do zatwierdzenia Najwyższemu.

W Kaliszu wznowiono projekt utworzenia towarzystwa wzajemnego kredytu dla guberni kaliskiej. Projekt ten, podjęty przez grono obywateli w roku 1882, obejmował gubernie: kaliską i piotrkowską, że jednak natrafił na poważne przeszkody i nie mógł być urzeczywistnionym, przeto inicjatorowie postanowili obecnie zakrzętnąć się energicznie około pozyskania nowej tej instytucji kredytowej wyłącznie dla guberni kaliskiej. — Drugie tego rodzaju towarzystwo, z głównym celem udzielania pożyczek na zastaw zboża, powstać ma niebawem w Dubnie (gubernia wołyńska) za staraniem ziemian tamtejszych; projekt ustawy został już wypracowany.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Żytomierzu miało w 1885 roku 608 członków z kapitałem zakładowym 102,535 rs. i zapasowym 19,587 rs. Wkładów na rachunek bieżący przybyło w roku sprawozdawczym na 894,445 rs., wypłacono zaś w tymże czasie 845,366 rs. Zysk czysty przyniósł 93,303 rs. 27 kop., co w stosunku do składek członków, stanowi 14.09%. Obrót roczny przedstawia sumę 6,040,261 rubli. Towarzystwo utworzyło rachunek bieżący dla 215 osób, a płacono 4% od kapitałów na tenże rachunek lokowanych.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Mińsku gubernialnym, przy 549 członkach z kapitałem odpowiedzialnym 2,200,653 rs. a obrotowym 244,517 rs., miało w 1885 r. obrotu na 10,131,136 rubli. Wkłady wyniosły 223,098 rs. a płacono od nich 4%

za bezterminowe, 4 do 5% za 3 do 6 miesięczne i 6 1/2% roczne. Od dyskonta weksli pobierano 8 1/2%, zdyskontowano za 1,969,576 rs. Dochód czysty przyniósł 25,692 ruble, z czego odtrącono 3% na rzecz skarbu, 10% na kapitał zapasowy, 10% na gratyfikacje, czyli razem 6,059 rubli, resztę zaś wypłacono jako dywidendę członkom, w stosunku 8%. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba członków zmniejszyła się o 11, obrót ogólny o 1,344,076 rs., wkłady o 13,090 rs., dyskonto weksli o 144,124 rs. a dywidenda z 12% w r. 1882, spadając stale, doszła w roku sprawozdawczym do 8%; interesy towarzystwa idą zatem coraz gorzej. O wiele pomyslniej rozwija się działalność towarzystwa wzajemnego kredytu w Płocku; pomimo szeszciorocznej stagnacji w handlu, operacje powiększyły się znacznie, a dochód czysty 4,593 rs. stanowił prawie 20% na kapitał obrotowy; nadmienić trzeba, że towarzystwo miało 5,100 straty na wekslach protestowanych. Towarzystwo to liczy 150 członków.

W swoim czasie czytaliśmy w prasie krajowej wiadomość, że „Praw. Wiest.“ doniósł o rozciągnięciu niektórych przywilejów banku szlacheckiego na prywatne banki ziemskie; pomiędzy innemi był przywilej przedłużania terminu spłaty należności od dłużników. Później nieco dowiedzieliśmy się z pism warszawskich, że ministerjum skarbu nie zatwierdziło uchwały ogólnego zebrania akcjonariuszów banku ziemskiego w Wilnie o wydawaniu pożyczek na zastaw gruntów z terminem 57 lat 7 miesięcy i 19 lat 11 miesięcy, z powodu, iż operacje takie mogłyby współzawodniczyć z bankiem szlacheckim. Zdaje się więc, że pierwsza wiadomość była niedokładną lub źle zrozumianą. Wskutek odmowy ministerjum, odbył się w dniu 24 lipca nadzwyczajne zebranie akcjonariuszów wileńskiego banku ziemskiego. Przy sposobności nadmieniamy, że tenże bank wystawił w czerwcu 353 majątki ziemskie na sprzedaż za zaległą ratę styczniową; z tych najwięcej, bo 79 w guberni grodzieńskiej, 55 w kowieńskiej, 54 w wileńskiej, 37 w mińskiej a reszta przypada na witebs-

19) Ludwik Gualdo.

MARGRABIA D'ASTORRE.

Przekład z włoskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 165).

— Jaki z pani adwokat. Ale zapewne często do pani pisuje.
— Dość często.
Pani Goffredi rzuciła głośno pytanie, które zmieniło kierunek rozmowy.
Mężczyźni w przybocznych salach rozmawiali tylko o margrabinie.
— To bardzo miła kobieta.
— Nie piękna, ale ma wiele wdzięku...
— A przytem... W gruncie i ten Rafael to osioł...
— Ta kobieta udaje szczęśliwą, ale jestem przekonany, że jest prawdziwie nieszczęśliwą.
— Zapewne, jeśli kocha swego męża.
— Czy jesteś tego pewny.
— Mam na to dowody.
— A więc dlaczegoż...
— Mój kochany, ma już jej po same uszy. Ona udaje i doskonale udaje.
— Przytem musi być zimną.
— Nie, jest tylko nieśmiałą.
— Ale nie źle rozmawia; nieprawdaż Pierino?
— Nie wiem. Jeśli myślisz, że się jej będą prezentowali...
Summa summarum, Eliza dobre sprawiła wrażenie na gościach lady Tompson. Nawet stara margrabina Gritti oświadczyła, że przebacza zupełnie margrabie i jego megalians.
Natychmiast po wyjściu Elizy, wszyscy pozostali rozpoczęli wypowiadać swoje nad-

nią uwagi. Słychać było najspreszczniejsze i najrozmaitsze zdania. Lady Tompson wypowiedziała wojnę przeciwnikom Elizy, Pierino był jednak niezwalczonym wrogiem i co chwila gospodyni domu musiała hamować prośbą lub spojrzaniem jego niepowstrzymanym językiem.

Nazajutrz oddano wiele biletów wizytowych szwajcarowi, stojącemu z nader poważną miną u bramy pałacu d'Astorre. W kilka dni później przyjechali z Medyolanu rodzice Elizy. Rafael wynalazł był dla pana Valenti nader korzystną posadę, zupełnie zastosowaną do rodzaju zdolności swego teścia. Zajęcie to polegało jedynie na rozmowie z bardzo wielu osobami. Co do pani Valenti, ta przepadała za Medyolanem, za swem rodzinnem miastem, o którym nigdy nie zapomniła; wśród swych licznych podróży. Do Florencji postanowiła zaglądać tylko kilka razy do roku, aby nie zawadzać broń Boże, swej najukochańszej jedynaczce.

Zresztą — dodawała — w arystokratycznym kółku, w jakim się teraz obraca, cóżbym ja znaczyć mogła?
A mówiła to z westchnieniem głębiokiem, które dowodziło wielkości jej poświęcenia. Mówiła także, że z myślą o Florencji łączy się dla niej pamięć wielu smutnych chwil. Zresztą Rafael bardzo jasno jej przedstawił, że niepowinna nadużywać przywileju teściowej.

Arystokratyczne bogactwo pałacu d'Astorre, zachwyciło panią Valenti, wprawdzie rzuciła kilka projektów upiększenia niektórych pokoi, które to projekty na szczęście nie zostały urzeczywistnione. Eliza wydała się jej tak „zrzędną“ od czasu, gdy poszła za Rafaela, że słuchała jej teraz we wszystkim i jeżeli ją co dziwiło w postępowaniu tak margrabię, jak i córki, to nigdy zdziwienia tego głośno nie wypowiedziała. Cieszyła ją niezmiernie, że mogła od-

wiedzieć ekwipażem margrabiny swoje dawno zużone, ośniewać ich pięknością i tulalet i opowiadaniem o bogactwie zięcia.

— Mówiłaś mi, że twój mąż tak często pisuje do ciebie, a od czasu jak tu jestem nie widziałam jeszcze ani jednego listu — odezwała się pewnego dnia do Elizy.
— Bo zapewne lada dzień sam powróci. Ale w tejże chwili wszedł służący, przynosząc list na srebrnej tacy.

— Czy to od Rafaela? — zapytała pani Valenti.
— Tak.
— A to szczególne, list przyszedł właśnie w chwili, w której go oskarżałam o długie milczenie!

Eliza przeczytała list, włożyła go napowrót do koperty.
— Rafael za parę dni będzie tu z powrotem — wyrzekła.
— Nie pokazała mi listu — myślała matka. — List ten musi być albo bardzo zimny, albo też bardzo czuły.

VIII.

Małżeństwo d'Astorre'a, ten nierozwiązany problemat dla ciekawych, coraz mniej dawał się wyłomaczyć nieprzewycięzoną miłością. Powróciła wiosna, Rafael nie zmienił zupełnie kawalerskiego trybu życia, a z swej strony margrabina zdawała się być zupełnie szczęśliwą, a tak szczerze zawsze chwaliła swego męża, odzywając się o nim ze czcią, prawie, że gubiono się w domysłach. Pewnie d'Astorre ożenił się z nią z miłości, ale widać miłość była tylko nowym premijającym kaprysem i teraz znużony żoną, opuszczał ją bez żadnej ceremonii. Kobiety litowały się nad Elizą i nawet odzywały się do niej głosem pełnym głębokiego współczucia — na pozór, w duszy zaś czuły cichą radość.
— Zachciało ci się wyjść za tego, za którego poszłaby chętnie każda z nas; cierp-

że teraz! — mawiały.
Ale słowa Elizy, która zdawała się nie rozumieć ich półśłówek, zbijały je z tropu. W końcu wszyscy byli przekonani, że Eliza odgrywa tylko świetnie raz przyjętą rolę. A najsprytniejsi mówili sobie do ucha:

— Ta kobieta musi mieć kochanka.
Należało się tylko dowiedzieć, kto mógł być tym kochankiem. A dowiedzieć się o tem było nadzwyczaj trudno. Ale od czegoż odwaga.
Niektórzy potrafili przedostać się do margrabiny. Inni szpiegowali ją, gdy wychodziła pieszo z domu. Nawet podpytywano zresztą jej panną służącą.

Wkrótce Eliza sama spostrzegła — inni już to byli zauważyli — że jeden z młodych ludzi, przedstawionych jej u lady Thompson, Giuseppe Tordini, jakby przypadkiem, znajdował się codziennie na jej drodze. Czy to na spacerze, czy w teatrze, czy też w towarzystwie, Eliza była pewną zobaczyć zawsze tego nieznaczącego młodzieńca. Nie był on ani piękny, ani brzydki, z wyrazem twarzy głupim i przebiegłym zarazem, zawsze nadzwyczaj elegancko ubrany, przybierał czasem pozę pełną melancholii, jak przystało na zakochanego, ale poży to w rzeczywistości wywołano były kłopotami pieniężnymi jedynie.

Nie brakowało mu zresztą rywali. Tak jak w wysokiej swej mądrości zaopiniowali ci panowie, że Eliza nie może być wierną mężowi, tak też wszystkim im przyszło na myśl, że każdy z nich mógłby ją przeciw pocieszyć po niestałości Rafaela.
— Niech wybiera między nami! A dla czego nie miałaby wybrać mnie właśnie? — konkludowali. — Baczność więc... i odwaga.

Tordini wyprzedzał ich wszystkich.

(D. e. n.)

ską, mohylewską i pskowską gubernię. Sprawozdanie z obrotów kasy przemysłowców lubelskich po dzień 30 kwietnia r. b. (drugi rok istnienia) wykazuje fundusz 99,937 rs. 18 kop., w tem 6,152 rs. 79 k. gotówką, 87,713 rs. 99 kop. w wekslach solidarnych, 1,513 rs. w wekslach pod wkłady i 4,430 rs. w wekslach pod papiery procentowe. Wartość utensyliów wynosi 128 rs. Kapitał zakładowy wynosi 740 rs., udziałowy 18,437 rs. 79 kop., rezerwy 866 rs. 80 kop. Sumy prywatnie lokowane wyniosły 68,519 rs. 67 kop. Kasa ta wyrabia sobie coraz większe zaufanie.

Niedawno założona kasa przemysłowców kieleckich liczy obecnie 132 uczestników, których wkłady wynoszą 2,394 rs. Kapitał obcych, na procent złożonych, posiada kasa 5,514 rs. Pożyczek wydano gotówką do tej pory 8,379 rubli.

Kasa zaliczkowo-wkładowa grójcka miała w 1885 roku 320 członków z kapitałem udziałowym 173,789 rs. Wkłady na procent ze strony osób obcych uczyniły 8,987 rs. Członkowie otrzymali dywidendę w stosunku 8%.

Należniej rozwijają się kasy zaliczkowe w guberni kowieńskiej. Jest ich tam najwięcej, a tani kredyt dostarczany rolnikom, przysparza kasom tym coraz więcej uczestników. Weźmy np. kasę zaliczkowo-wkładową w Żydychach (powiat telszewski), założoną przed sześciu laty, miała w r. 1884 uczestników 2,250 a w rokueszłym 2,402. Obrót roczny w tychże latach wyniósł: 62,760 rs. i 70,468 rs. Kasa żydykowska, w miarę zwiększających się zysków swoich, obniża stopę procentową od udzielanych pożyczek. Tak np. wynosiła dywidenda w 1881 r. 14%, a pożyczający płacili 12%; w roku sprawozdawczym pożyczający płacili już tylko 9%, a dywidenda wynosiła 10%. W tymże telszewskim powiecie istnieje druga kasa podobna, mianowicie w Pługianach, założona jeszcze w 1853 r., a rozwija się również pomyślnie.

Sprawozdania roczne z działalności niektórych banków, towarzystw i kas kredytowych znajdują czytelnicy w przeglądach poprzednich, a mianowicie w NN. 59, 93, 96, 107 i 108 „Dziennika.“ W przeglądzie następnym podamy szczegóły o działalności towarzystw rolniczych i przemysłowych, które dopiero w ubiegłym okresie trzymiesięcznym ogłosiły sprawozdania swoje.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 26 lipca. W dziale rent zwykła zrobiła dziś dalsze postępy. Opiera się ona z jednej strony na obfitości pieniędzy, a z drugiej na zaufaniu, że widnokrąg polityczny wyjaśni się znów zupełnie. Wyjątek tworzyły tylko papiery rosyjskie, dla których usposobienie osłabło, głównie skutkiem doniesienia, że podróż ministra Gierra do Francensbaudu została odroczone. W dziale papierów górniczych panowało dziś usposobienie stanowczo ospałe; wielką była szczególnie podaż akcji bochumskiej fabryki stali, którego kurs obniżył się w ciągu giełdy o 3%. Bezpośrednim powodem niższości była pogłaska o zamierzonem rozpuszczeniu około tysiąca robotników. Regulacja końcomiesięczna rozwija się prawidłowo. Stopa procentowa utrzymuje się prawie bez zmiany. Za pieniądze na koniec miesiąca płacono 2 1/4—2%. Przy prolongacji papierów rosyjskich płacono: od pożyczek miesięcznych 0.325 % dep., od pożyczki z 1884 roku 0.325, od pożyczki z 1880 roku 0.20% dep., od pożyczek wschodnich 0.2875 0.30% dep., od rubli 0.20—0.30 m. rep.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 lipca). Ruch giełdowy w tygodniu ubiegłym pozostawał w granicach bardzo ciasnych. Przyczyną tego była głównie pora roku, lecz także finansowe i polityczne wydarzenia tygodnia ubiegłego nie mogły przyczynić się wcale do ożywienia giełdy i wzmocnienia kursów. Kousole przyjmowane cicho zakończyły tydzień niższą 1/8 %. Miedzynarodowe papiery państwowe w małych tylko ilościach pojawiły się w obiegu i trzymały się pozątkowo słabo. Przy końcu poprawiły się ich kursy i zakończyły tydzień bez znaczniejszej zmiany. Jedynie tylko papiery egipskie trzymały się bardzo mocno. Z rynku pieniężnego donosi „Economist“: „Dotychczas nie zaszło nic takiego, co by mogło zachwiać spokój na rynku pieniężnym; ani położenie terażniejsze, ani widoki na przyszłość nie uległy żadnej zmianie w tygodniu ubiegłym. Poadaż gorzej jeszcze zawsze nad popytem bardzo znacznie. Najważniejszym atoli czynnikiem w położeniu obecnem jest osłabienie banku angielskiego, którego rezerwa jest o kilka milionów mniejszą niż zwykle w tej porze roku. Popyt z powodu feryj i zbiorów oddziaływać będzie w dalszym ciągu osłabiająco. Nie można również spodziewać się, by napływ złota z zagranicy mógł wzmocnić znacznie położenie. Znaczna suma złota napływa podobno z Egiptu, lecz ani bank francuski, ani niemiecki bank państwowy nie okazują skłonności do pozbycia się jakiegokolwiek części swoich zapasów a dowozy ze Stanów Zjednoczonych ustają niezawodnie, gdyż banki new-yorskie muszą mieć na względzie potrzeby wewnętrzne na zbioru, przytem w jesieni zawsze więcej złota odchodzi stąd do Stanów Zjednoczonych, niż stamtąd przybywa tutaj, gdyż w czasie tym wypłacane bywają Stanom wielkie sumy za zboże. Wśród takich stosunków, stopa procentowa nie może utrzymać się długo na obecnym niskim poziomie. Najpóźniej po kilku tygodniach należy spodziewać się energicznej zmiany, jeżeli nastąpi rzeczywiste poprawa w handlu, za którą przemawiają obecnie liczne objawy.“ — Na targu srebra panowała w tygodniu ubiegłym cisza, lecz do końca utrzymało się usposobienie mocne; srebro notowano po 43 3/4 za uncję. Dolary meksykańskie szły powoli do 43 3/4 p., ponieważ rząd francuski obniżył znowu ofiarowane ceny.

Wełna. P e s z t, 24 lipca. Na targu tutejszym trwa usposobienie mocne. W tygodniu ubiegłym sprzedano fabrykantom i komisyonierom krajowym i zagranicznym około 500 m. ctr. bawełny, 600 m. ctr. wełny tkackiej i sukiennej, 800 m. ctr. wełny z Baczeki, po części czesankowej, 700 m. ctr. wełny ze skór i garbarskiej, wreszcie 1,200 m. ctr. cygańskiej. Ceny bawełny pozostały niezmiennione, ceny wełny tkackiej i niższych gatunków ułożyły się korzystniej dla sprzedawców. Płacono za ostatnie 70—100 fl., za wełnę z Baczeki 50—60, za wełnę garbarską i ze skór 38—66, za wełnę cygańską 50—53 fl. za 50 kgr., pojedyncze partie osiągały wyższe ceny. Wełny mytej sposobem fabrycznym sprzedano w tygodniu ubiegłym około 15,500 kgr. po fl. 1.50—3.20 za kilogram. Przy pomyślnem usposobieniu targu zbyt był dobry, ceny ułożyły się pomyślnie dla sprzedawców.

Wełna. V e r v i e r s, 23 lipca. W ostatnim czasie ruch w Belgii powiększył się znacznie. Przed niespełną dwoma miesiącami, po wielkich licytacjach w Antwepii, wystąpiła nagle zwyżka, która utrzymała się także na ostatniej aukcyi londyńskiej. Obecnie wynosi ona 40%, po części nawet więcej. Charakterystycznym znamięm poprawy jest obecność wielu właścicieli przedziałów czesankowych na targu tutejszym.

Wełna. A n t w e r p i a, 23 lipca. Następną licytacja publiczna odbędzie się tutaj w czasie od 2 do 7 sierpnia 1886 i obejmować będzie 12,320 bel wełny La Plata, 1,302 bel wełny przyładkowej, 1,000 bel wełny rosyjskiej, razem 15,122 bel. Obecnie zapas wynosi 8,833 bel wełny Buenos Ayres, 2,034 bel Montevideo, 28 bel Entre-Rios, 206 bel Rio-Grande, razem 11,106 bel La Plata, dalej 3,516 bel wełny australijskiej, 4,901 bel wełny przyładkowej i 15 bel wełny chilijskiej, oraz 626 bel rosyjskiej.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 26 lipca. Odkąd stan powietrza sprzyja zbiorom tak dalece, że rozchwiała się wszystkie obawy żywołne w tym względzie, w międzynarodowym handlu zbożowym występuje kierunek niższości, ze stanowczością coraz większą, zwłaszcza, że przedsięwzięcie jest chwilowo nadzwyczaj ograniczoną. Z rynków zagranicznych donoszą o usposobieniu bardzo ospałem. Zbiory w Ameryce, według ostatnich sprawozdań, zapowiadają się jeszcze lepiej

niż można było przypuszczać z urzędowych sprawozdań departamentu rolnictwa, również i z Rosyi nadechodzą pomyślnie wiadomości, chociaż skutkiem ciągłej suszy w miesiącu przeszłym, zbiór tegoroczny był tam w wielu okolicach bardzo zagrożony. Ruch na targu tutejszym był dziś nadzwyczaj mały, tak samo jak wahania kursów.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Zebrań akcyonaryuszów towarzystwa kopalni Czeladź odbędzie się d. 26 sierpnia w Paryżu.

Wywóz cukru. Przez komory Królestwa od d. 13 lipca r. z. ze zwrotem akcyzy po dzień 13 lipca r. b. wywóz cukru wyniósł 880,000 pudów. Największy wywóz był przez komorę grajewską, gdzie osiągnął 837,000 pudów, najniższy zaś przez granicę austriacką, gdzie uczynił zaledwie 1,134 pudy.

Specjalna komisya, której przewodniczy dyrektor państwowej izby skarbowej, Terner, zajmuje się rewizją ustawy probierczej.

Kronika Łódzka.

(—) Nagroda. Najwyższym rozkazem z d. 12 lipca r. b. p. prezydent naszego miasta nagrodzony został orderem św. Stanisława klasy drugiej.

(—) Komisya przemysłowa, wydelegowana z Petersburga do zbadania przemysłu na kresach państwa rosyjskiego, rozesała przemysłowcom tutejszym następną kwestyonaryusz z prośbą o udzielenie odpowiedzi na wszystkie znajdujące się w nim pytania. Dla wiadomości naszych czytelników podajemy tu cały ten kwestyonaryusz.

1. Imię i nazwisko właściciela fabryki, miano fabryki i gdzie się ona znajduje.
2. Czas założenia fabryki, jeżeli zaś terażniejszy właściciel nabył ją od kogo innego, to kiedy mianowicie.
3. Wyszczególnienie budynków fabrycznych, oraz podanie ich wartości według kosztu ich budowy.
4. Do kogo należy grunt, na którym stoi fabryka; jeżeli jest wydzierżawiona, to na jakich warunkach i od kogo, jeżeli zaś terażniejszy właściciel nabył ją, to od kogo i za ile?
5. Wyszczególnienie wartości i rodzaju maszyn i motorów, oraz wskazanie miejsca ich nabycia.
6. Ilość, wartość i pochodzenie materiału surowego, nabywanego przez fabrykę, oraz podanie przeciętnej ceny jednostki materiału surowego w ostatnich pięciu latach; tu należy wskazać, ile fabryka płaciła za tę jednostkę.
7. Na jak długi przeciąg czasu fabryka robi naprzód zapasy materiałów surowych, w jakich terminach to uskutecznia i gdzie je nabywa.
8. Ogólna suma płac robotczych i pensyj oficjalistów fabrycznych.
9. Ilość, rodzaj i wartość paliwa, używanego w fabryce, oraz skąd właściciele przychodzi do fabryki (odległość), ile przeciętnie kosztuje fabrykę jednostka (pud, sażeń, centuar i t. p.) i na jak długi przeciąg czasu fabryka robi zapasy takowego.
10. Jakim sposobem i czem jest fabryka oświetlana, jaki jest koszt roczny tego oświetlenia?

11. Wysokość wydatków rocznych na ubezpieczenie budynków i reszty ruchomości i nieruchomości fabrycznych.

12. Wysokość innych wydatków fabrycznych w ciągu roku (nieoznaczonych w §§ 9, 10 i 11).

13. Wielkość całej produkcji rocznej (w sztukach i t. p.) oraz koszty produkcji rocznej.

14. Jeżeli fabryka jest własnością spółki lub towarzystwa akcyjnego, to wykazać czysty zysk w ciągu ostatnich 5 lat.

15. Przeciętna ilość robotników i oficjalistów pracujących w fabryce, oraz podział ich według: narodowości, wyznania, poddaństwa i miejsca stałego zamieszkania.

15. Względna ilość robotników t. j. ilu ich wypada na jedną mułę, jeden warsztat tkacki itp.

17. Termin najmowania robotników i termin wypłaty zarobku.

18. Długość czasu roboczego w fabryce: a) ile godzin dziennie rzeczywiście pracy; b) w ciągu roku ile jest dni robocznych po potrąceniu świąt, których ilość należy wskazać.

19. Stopień wykształcenia robotników i całego personelu, pracującego w fabryce: a) ilu między robotnikami znajduje się umiejących czytać i pisać; b) pomiędzy oficjalistami ilu się znajduje ze średnim i wyższym wykształceniem.

20. Transport i dostawa materiałów surowych, oraz wszelkich przedmiotów niezbędnych dla produkcji fabryki i żywienia robotników: a) środki dostawy; b) koszty przewozu na jednostkę produktu z miejsca wysłania.

21. Opłata cła i wydatki na komorze: a) wydatek roczny na opłacenie cła; b) pozostałe wydatki na komorze (ekspedycya, artel, składowe itp.)

22. Jakie zmiany byłyby pożądane w obecnej procedurze celnej.

23. Miejsce zbytu wyrobów fabryki; czy towar sprzedawany jest za gotówkę, czy na kredyt, w ostatnim zaś razie na jakich warunkach? czy fabryka sprzedaje towary tylko hurtownie, czy też i detalicznie?

24. Koszt transportu towarów (od puda, sztuki i t. p.) do główniejszych rynków zbytu.

25. Wpływ taryf kolejowych i miejscowych urzędów kolejowych na wytwórczość fabryki.

26. Szczegółowe wyliczenie oraz podanie ogólnej sumy podatków, ceł i innych opłat obowiązkowych, ponoszonych przez właścicieli fabryk: a) podatki i opłaty państwowe; b) wpływające do kasy ziemstwa, c) na korzyść gminy.

27. Wyliczenie i wskazanie sumy ogólnej różnych wydatków fabryki na: a) urządzenie i utrzymanie mieszkań dla robotników; b) szpitali; c) szkół; d) zakładów dobroczynnych i religijnych; i e) różnych środków ochronnych (narzędzia ogniowe itp.).

(—) Wielki magazyn scheiblerowski w budującym się obecnie domu przy ulicy Trębackiej w Warszawie mieścić się będzie głęboko w podwórzu. Oświetlenie urządzone zostanie z góry przy pomocy dachu szklanego, który będzie wsparty na licznych kolumnach żelaznych. Wieczorem płonąć ma podobno światło elektryczne.

38)  
**JOHN BULL i JEGO WYSPA**  
przez Max O'Rella.  
Przekład Wiktorji Rosiakowej.  
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 162).  
Wielki piątek np. jest dla nich dniem radości i wesela, coś w rodzaju świąt państwowych.  
— To jest dzień, w którym Bóg umarł, módlmy się przeto — mówią we Francyi.  
— To jest dzień, w którym Bóg nas zbawił, cieszymy się przeto — mówi anglik.  
Mimo to wielu anglików pości w wielki piątek.  
Chcąc poznać protestantyzm w całej jego surowości, trzeba go widzieć w Szkocyi: kalwinizm w najostrejszej formie panuje tam bezwzględnie. Niema tam żartów; nie pojmują robenia czegoś na pół; swoboda nie bywa tolerowaną.  
Znałem prezbteryjańskiego księdza, szkota, który uczył swe dzieci religii z kijem w rękę; najmniejszą pomyłkę lub wahanie, karał razami po plecach malca. U tych ponurych chrześcian, wesołość jest rzeczą podejrzaną, — a żart grzechem; bo czy nie jest to swawola? a z każdej chwili życia rachunek zdać trzeba będzie kiedyś.  
Szkoci, to naród cnotliwy, ponuro poważny, jak niema drugiego.  
Mormoński kościół, kwitnący tak w Ameryce, uznaje poligamię i teokrację. Niezadowolniony posiadaniem kilku żon na tym świecie, mormon wierzy w możność zaślubiania kobiet i na tamtym. W samej rzeczy istnieje u nich zwyczaj nagradzania pobożnych nieboszczyków przez zaślubianie ich z jaką znakomitą umarłą duszą kobiecą.  
W 1876 r. jeden z moich przyjaciół pojechał w okolice Stonego jeziora i został przedstawiony rosyjskiej księżniczce, obecnej żonie biskupa mormońskiego.  
Przytoczę tu cząstkę wrażeń, odebranych od niej przez mego przyjaciela.  
— Pierwszy mój mąż — mówiła — umarł dwanaście lat temu; był bardzo dobry, lecz mimo to nie szanuję jego pamięci, gdyż nie okazywał innym żonom takiej względności jak mnie; a nasza religia nakazuje, aby mąż nie robił różnicy między żonami. Co do naszego drugiego męża — ach panie! co to za człowiek! prawdziwie święty! Nie płaczemy po nim, ale żądrościmy jego losu, gdyż przeżywa obecnie w królestwie niebieskim, a zeszłego roku ożenił się go panie z dziewicą orleańską.  
Kwakrowie, tak nazwani od pierwszego wyznawcy tej sekty, który w bojaźliwych podskokach chwalił Boga, chcą przez to pokazać obawę przed Stwórcą (To quake znaczy drzeć, trząść się). Kwakrowie przed nikim nie zginają kolan, z wyjątkiem Najwyższej Istoty; mówią do każdego przez ty; przed nikim kapelusza nie zdejmują; odmawiają złożenia przysięgi i nie służą w wojsku, gdyż wojna jest grzechem.  
Sakramentów nie mają żadnych, nie uznają wszelkich poświęcań; gdy który z członków chce przemówić na meetyngu, pozwalają mu na to. Zupelna cisza panuje na zebraniu, dopóki jeden z tych epileptyków nie zacznie pod natchnieniem św. Ducha gestykulować i modlić się. Sekta ta nazywana też *Stowarzyszeniem przyjaciół,*

założoną była w 1650 r. przez leicesterskiego szewca, nazwiskiem Grzegorza Fox.  
Wielki angielski mąż stanu mr. John Bright jest kwakrem: to nam tłumaczy, dla czego opuścił ministerium Gladstone'a w 1882 r., gdy ten postanowił wyruszyć na Egipt.  
Amerykańscy szekrowie są sektą największą z bliżniów do kwakrów. Ceremonie biblijne odbywają w następujący sposób:  
Mężczyźni i kobiety stawają w szeregach, klaszczą w dłonie, skaczą i krzyczą, dopóki zmęczeni nie padną na ziemię.  
Gdyby w Anglii powstała jutro sekta wielbiąca Boga chodzeniem do góry nogami, niktby się temu nie dziwił, wystawionoby kaplice, wyprawionoby meetyngi, nie mające najmniejszego sensu, — nie chodzi tu o to, jaką religię wyznajesz, ale czy chodzisz do kościoła.  
— Dlaczego przychodzicie na nabożeństwo? — pytał pewien ksiądz protestancki w Devonshire — wytłumaczcie mi przyczynę. Jedni przychodzą przyjrzeć się sąsiadom; fermerzy dla przypodobania się dzieciom; kupcy dla wzbudzenia ufności w nabywcach; młode kobiety dla pokazania sukien — słowem chodzicie do kościoła tylko dla interesu.  
Uważam za stosowne w tej książce, opisującej obecną chwilę, poświęcić osobny rozdział armii zbawienia.  
XXX.  
Armia zbawienia. — Bezbożne ogłoszenia. — Nabożeństwo armii zbawienia. — Jak potępieni schodzą do piekła. — General. — Pigulki zbawienne. — Szczególni ludzie. — Joanna Southcott.  
*Aux grands mauz les grands remèdes,*

Najniższej klasie, nieuczyszczającej, jak wiadomo, do kościołów, groziło potępienie wiekiście, trzeba ją było ratować, ale w jaki sposób?  
Protestanckie kościoły nie potrzebowały biedaków, a katolicki ze swą mistyczną muzyką i obrządkiem łacińskim, wyglądały w ich oczach na pantomimę.  
Mówcy uliczni nie zdolni też byli monotoniem kazaniami przyciągnąć rozpróznionych tłumów. Okazała się potrzeba energicznych środków. Zarządzono kampanię, nie pomijając najniebezpieczniejszej chatki i wkrótce przeszło stu robotników stanęło pod jej sztandarem. Na chorągwi umieszczono znaki zbawienia i bijąc w bębny z krzykiem i tańcami postępowali rekruci po ulicach Londynu, ku wielkiemu zdziwieniu i ucieście ludności.  
— Możecie się z nas wysmiewać — wołali nowi prozelici — lecz wy pójdziecie do piekła, a my będziemy zbawieni. I szli dalej, krzycząc coraz głośniej: „Śpiewać, krzyać, pić wodę i chwalić Boga, to nasze godło.“  
Pieniądze sypnęły się ze wszystkich stron. Anglik zawsze jest gotów sięgnąć do kieszeni, gdy chodzi o propagandę idei filantropijnej lub religijnej. Mnóstwo nawróconych śpieszyło ze wszystkich dzielnic, a mała gromadka zmieniała się w wielką armię, liczącą 400,000 wywiczonych żołnierzy, prowadzonych przez oficerów, kapitanów i pułkowników pod naczelnem dowództwem generała.  
(D. c. n.)



O G Ł O S Z E N I A.

**M**am zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, iż **PENSYA** moja została przeniesiona na ulicę **Zachodnią Nr. 275**, do domu W-go Lublinera obok Synagogi, jako też iż zapis uczennic rozpocznie się w dniu 1 sierpnia.

**E. Weller.**  
872-3-2

**DENTYSTA**

**Dr. B. Brzozowski**

w uniwersytetach Berlińskim i Dorpackim wykwalifikowany, dawniejszy kliniczny asystent sławnego profesora dentystyki, **Dr. Edwarda Albrechta** w Berlinie, osiedlił się po kilkoletniej praktyce, **STALE** w Łodzi. Mieszka na ulicy **Piotrkowskiej**, w domu W-go Czapiewskiego, nad cukiernią W-go Wüsthubego.

Sztuczne zęby wstawia się podług najnowszego, za najlepszy uznanego systemu; operacje wykonywa się na życzenia bez bólu, za pomocą tlenku azotu.

Godziny przyjęcia od 10 do 1 przed południem i od 3 do 6 po południu, codziennie. 854-12

**KSIEGARNIA C. Richtera**

z dniem 1 (13) lipca 1886 r. przeniesiona do domu **Wych. Hiellego i Dittricha**, ulica Południowa Nr. 447.

**Skład sukna i kortów**

**M. Dobrzyński**

dotychczas na Nowym-Rynku będący, przeniesiony został na ulicę **Nowomijską Nr. 232**, dom C. H. Berlińskiego. 846-3-3

**Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Łódzkiej „Dems i Hirszkorn“**

zawiadamia wierzycieli masy, że z powodu niedojścia do skutku terminu wyznaczonego na dzień 15/27 lipca r. b., nowy termin zebrania wierzycieli celem zawarcia układu lub wyboru syndyków ostatecznych, odbędzie się dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1886 r. o godzinie 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

**Henryk Elzenberg,**  
Adwokat Przysięgły.  
881-1-1

**Объявление.**

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа С. Издебскій, проживающій въ гор. Лодзи по Каменной ул. 1427-Б, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 г. 23 Юля (4 Августа) на мѣстѣ хран. по Петроковской ул. подъ N. 272 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фридриху Ваигту, состоящее изъ мебели и товаровъ оцененное для торговъ въ 519 руб. на удовлетвореніе претензій Вильгельма Майшаца.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ **ИЗДЕБСКІЙ.**  
877-1-1

**PANNY**

do maszyn pończosniczych; przyjmują się nawet nie obeznane z robotą pończoch. Ulica Piotrkowska Nr. 726, 1 piętro za apteką W-go Borejszy. 878-1-1

**Pokój umebłowany**

ze stołem i usługą potrzebny jest zaraz. Oferty uprasza się składać w redakcyi niniejszego pisma pod literami W. G. 874-3-2

**Ostrzegam** niniejszem, ażeby kwitu na zaliczenie rs. 17 kop. 43, D. Z. F. Ł. za Nr. 89, wystawionego na imię Kirszbauma, nikt nie nabywał, ponieważ kwit ten zaginął. 869-3-3 **J. WALD,**

**Rs. 300 do 500**

potrzebne do wypożyczenia na dobrych warunkach.

Oferty proszę składać w redakcyi niniejszego pisma pod lit. J. K. 879-2-1

**Na koks gazowy**

przyjmuje zamówienia **J. Krajewski,** Kamienna Nr. 1418, dom Brykmana. 880-1-1

Szanowną Publiczność, jak najmniej moich przyjaciół i znajomych, niniejszem mam honor zawiadomić, że **BRESTAURACYE** znajdującą się przy ulicy Widzewskiej Nr. 1437 w domu **Mikołaja Sztarka** przejąłem na siebie. Zapewniając dobroć jedzenia i trunków, polecam się łaskawej pamięci

**W. Herbe.**  
864-3-2

**BROWAR**

do wydzierżawienia pod Płockiem na przystępnych warunkach, piwowarowi porządnemu, fachowemu, posiadającemu świadectwa i kilka tysięcy rubli majątku. Zbyt piwa zapewniony. Opal, jęczmień i chmiel czeski tanio na miejscu **Wladomosc** u właściciela **A. Blumberga** w Płocku. 827-6-4

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

**Pracownia strojów damskich.**

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi, że po wieloletniej praktyce w Warszawie, pracownię swoją przeniosłam do Łodzi i otworzyłam takową przy ulicy **Konstantynowskiej Nr. 322**, w oficynie prawej pod firmą:

**„FAUSTYNY“**

Polecając się względem Szanownej Publiczności pozostaję z szacunkiem **FAUSTYNA.**

Potrzebne zaraz panny podręczne i do nauki. 839-3-3

**Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ**

w myśl §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dróg żelaznych podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary i bagaże przybyłe na stacye drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej po dzień 31 stycznia r. b., które najpóźniej do dnia 31 października r. b. nie będą wykupione, zostaną sprzedane dnia 8 listopada r. b. n. s. w drodze publicznej licytacji dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających. 840-3-3

**DRUKARNIA**

**„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“**

Nr. 275. ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275.

Przyjmuję do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść

**Elizy Orzeszkowej**

**„NIZINY“**

z ilustracyami **E. M. ANDRIOLLEGO.**  
Cena rs. 1.

**SZCZEPIENIE OSPY**

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

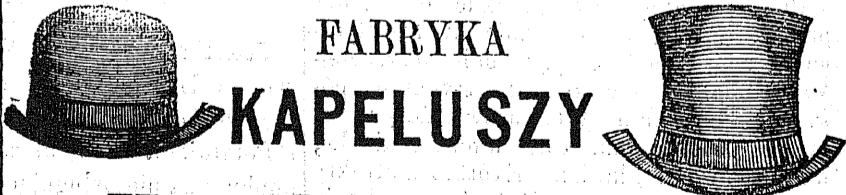
We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

**Dr. J. WISŁOCKI**

404-0-0  
nowy dom SS. Scheiblera.

EN GROS.

EN DÉTAIL



**FABRYKA**

**KAPELUSZY**

**Karola Göppert'a**

powiększyła zakres swej działalności, w stanie jest wyroby kapelusznice, które przedtem z zagranicy sprowadzane były, obecnie we własnej fabryce wyrabiać.

Poleca Szanownej Publiczności jako główną specjalność **nadzwyczaj lekkie filcowe kapelusze**, doskonałego gatunku, dowolnych form i kolorów, en gros et en détail niemniej

**cylindry najnowszych fasonów** własnego wyrobu. Reperacye starych jedwabnych i filcowych kapeluszy uskutecznią w możliwie krótkim czasie i po bardzo umiarkowanej cenie.

Z szacunkiem  
**Karol Göppert, fabryka kapeluszy.**  
871-6-1

**GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 lipca.**

Wekselo.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcyje
			żądano	chociano płac.	
Berlin (189-)	2 d. 100 mr.	3	50.70		
„ (168 3/4)	2 d. 100 mr.	3	50.62 1/2	50.52 1/2	50 55 52 1/2
fine niem. miasta bank	2 d. 100 mr.	3			
„ „ „ „	2 d. 100 mr.	3			
London	8 m. 1 Z.	2 1/2			
„ „ „ „	3 m. 1 Z.	2 1/2	10.25 1/2	10.23	10 24 1/2 23 1/2
Pariz	10 d. 100 Fr.	3			
„ „ „ „	10 d. 100 Fr.	3	40.90		
Wiedeń	8 d. 100 flor.	4			
„ „ „ „	8 d. 100 flor.	4	81.85	81.60	81 65
Petersburg.	3 d. 100 rs.	5			

Papieru państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	
			żąd.   chc. pl.	żąd.   chc. pl.				żądano   chc. pl.	żądano   chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pols. duża	4		92.90	92.70	Akcyje D. Z. War. W. 100 r.	4			
„ „ „ „ mała	5		92.70	92.50	„ „ W. Byd. 500 r.	4			
R. w. Poł. W. I. em. 100 r.	5		99.75		„ „ „ 100 r.	5			
„ „ „ „ 50 r.	5				„ „ Teres. 1000 r.	5			
„ „ „ „ 100 r.	5		99.75		„ „ „ 100 r.	5			
„ „ „ „ III 100 r.	5		100.		„ „ Fabr. Łódzkiej	5			
Ros. Poł. Fr. kr. 1864 I em.	5				„ „ Nadwiślańsk.	5			
„ „ „ „ 1866 II em.	5				Banku Handlowego	5			
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5				w Warszawie 250 r.	5			
„ „ „ „ II „	5				„ War. Ban. Dys. 250 r.	5			
„ „ „ „ III „	5				„ Ban. H. w Łodzi 250 r.	5			
„ „ „ „ IV „	5				„ War. Tow. Ub. od ognia	5			
Listy Zast. m. Warsz. (za 100 r.)	5				z wpl. rs. 125 250 r.	5			
„ „ „ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5				„ War. Tow. F. Cukru 500 r.	5			
„ „ „ „ „ lit. B.	5		100.60	100.25	„ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	5			
„ „ „ „ „ mała	5				„ „ Józefów 250 r.	5			
„ „ „ „ Ser. II lit. A.	5				„ „ Czersk 250 r.	5			
„ „ „ „ „ mała	5				„ „ Hermanów 250 r.	5			
„ „ „ „ Ser. III lit. A.	5				„ „ Łyszkowic 250 r.	5			
„ „ „ „ „ mała	5				„ „ Leonów 250 r.	5			
„ „ „ „ Ser. IV lit. A.	5		100.60	100.25	„ „ Oczkościec 250 r.	5			
„ „ „ „ „ mała	5				T. W. K. Stali 1000 r.	5			
„ „ „ „ Ser. V A B.	5				Tow. Lilpop, Ran i	5			
„ „ „ „ „ mała	5				Loewenstein 1000 r.	5			
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	99 15 25	99.35	99.	Tow. Zakł. Metal. B.	5			
„ „ „ „ „ II	5		99.25	99.	Hankle w War. 1000 r.	5			
„ „ „ „ „ III	5		99.	98.50	Tow. Zakł. Górniczych	5			
„ „ „ „ „ IV	5		97.60	97.50	Starachowickich 100 r.	5			
„ „ „ „ „ V	5		97.50	97.20	Tow. War. Fab. Mach.	5			
„ „ „ „ „ VI	5		97.20	96.90	Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5			
6 1/2 % Oblig. m. Warszawy.	5			94.60	Wars. T. Kop. węgla i	5			
Listy zast. m. Łodzi „ I	5			94.10	Zakł. Hutniczych 250 r.	5			
„ „ „ „ „ II	5		95.	94.55	Tow. Zakł. Prz. Baw.	5			
„ „ „ „ „ III	5		94.	93.50	Tk. w Zawierciu 250 r.	5			
Listy zast. m. Kalisza.	5		93.75	93.25	Tow. Łaz. i Łażni 100 r.	5			
„ „ „ „ „ Lublina	5				„ Garb. Temler i Sawado	5			
Listy zast. m. T. W. Kr. Z.	5				„ F. C. Konstantoya 500	5			
„ „ 6 % Wileńskie d. k. krótkot.	5					5			